

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petita jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

KINO-TEATR WOJSKOWY 6 C. U. F. Ostrobramska 5. (Sala Miejska)

Program na 8, 9 i 10 listopada. POTOKI NA PIRENEJACH — z natury.

„Ci, co umrzeć nie powinni“

zajmujący obraz w 5 aktach z doby społecznej.

„MUSISZ BYĆ MĘŻCZYZNĄ“

zabawna komedia w 2 częściach.

Nad program: „Uroczystości otwarcia Uniwersytetu w Wilnie“

pamiątkowe zdjęcie z natury, w którym na długie wieki żywe zobrazowane

postacie wszystkich Dostojnych Uczestników uroczystości i biorącej udział

publiczności. Wejście wolne dla wszystkich bez wyjątku.

Początek: w soboty i dni świąteczne o g. 3-ej; w dni powszednie o g. 5-ej pp.

Ceny miejsc bardzo niskie od 50 fen. do 3 marek.

WIL. T-WO ARTYSTYCZNE «LUTNIA» (S-to Jerska 8)

DZIŚ, w sobotę, d. 8 listopada

KONCERT pianistki Katarzyny Płiszka-Ranuszewicz

z udziałem kwartetu «IM. ST. MONIUSZKI»

Program: Bach («Fantazja chromatyczna»), Chopin (Polonez, Etudy, Berceuse), Paderewski, Liszt, Schubert (kwartet d. moll) i in.

Początek o g. 8 w.

Bilety można nabywać w kasie «Lutni» od g. 11—1 i od 4—9 w.

Wydział Pożyczek Państwowych Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

ogłasza niniejszym, że na mocy rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z d. 14 października 1919 r., począwszy od 1-go listopada 1919 r. będą na żądanie opłacane asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r. w walucie markowej.

Termin spłaty asygnat w walutach koronowej i rublowej, jak również, na życzenie ich posiadaczy, i w markowej zostaje odroczone na sześć miesięcy, to jest do 1-go maja 1920 roku.

Procenty za ten czas będą wypłacane posiadaczom asygnat Pożyczki z góry, począwszy od 1-go listopada 1919 r. w odpowiednich walutach.

Kapitał za umorzone asygnaty Pożyczki markowe (po sprawdzeniu ich autentyczności przez Wydział Pożyczek Państwowych Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej), jak również procenty od asygnat odroczonej (niezwłocznie) wypłacać będą:

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Warszawie, Oddział Główny

Białańska 10/12 ze wszystkimi Oddziałami na prowincji,

Wydział Pożyczek Państwowych Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie, Marszałkowska 154,

a także następujące Banki z ich Oddziałami:

Bank Handlowy w Warszawie,

» Dyskontowy Warszawski,

» Zachodni,

» Przemysłowy Warszawski,

» Ziemiański,

» dla Handlu i Przemysłu w Warszawie,

» T-w Spółdzielczych,

Wyszczególnione instytucje prywatne będą wypłacać procenty jedynie od asygnat Pożyczki zrealizowanych u nich, w przeciągu trzech miesięcy t. j. od dnia 1-go listopada 1919 r. do dnia 1-go lutego 1920 r., po tym terminie opłata będzie odbywać się wyłącznie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i jej Oddziałach.

Bank Kredytowy w Warszawie,
Związek Ziemian, Oddział Bankowy w Warszawie,
Bank Handlowy w Łodzi,
» Kupiecki Łódzki,
» Ziemi Polskiej w Lublinie,
» Krajowy Królestwa, Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim,
» Przemysłowy dla Królestwa, Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim,
» Związku Spółek Zarobkowych (w Poznaniu),
» Przemysłowców (w Poznaniu),
» Handlowy (w Poznaniu).

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa

ogłasza, że na mocy rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z d. 14-go października 1919 r. Oddział Główny Kasy w Warszawie (Białańska 10/12), jak również i wszystkie Oddziały prowincjonalne udzielać będą od 1-go listopada 1919 r. pożyczek pod zastaw asygnat Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r. w stosunku:

90 marek za 100 marek
100 „ „ 100 rubli
50 „ „ 100 koron.

Pożyczki te wolne są od podatku i pobierane za nie będzie 5% w stosunku rocznym.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 7 listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Między Dźwiną a Połockiem wojska nasze oczyściły południowy brzeg Dźwiny z tych oddziałów bolszewickich, którym udało się poprzednio przejść w walkach przez Dźwinę.

W rejonie Kamienia — Bieleje na północny zachód od Lepia w dalszym ciągu pomysłnie dla nas walki trwają.

Na odcinku poleskim ożywiona działalność wywiadowcza.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

PARYŻ (7 bm. P.A.T.) — Wilson jest skłonny interwenjować w sprawie strajku górników pod warunkiem, że strajkujący powrócą do pracy.

PARYŻ (7 bm. P.A.T.) — Senat amerykański odrzucił wniosek Lodge'a żądający wykreślenia z traktatu pokojowego postanowień dotyczących Siantangu.

LYON (7 bm. P.A.T.) — Clemenceau zgodził się przedstawić projekt operujący się na uwzględnienie życzeń samych mieszkańców miasta Rjeke w sprawie ich przynależności państwowej.

PRAGA (7 bm. P.A.T.) — Na konferencji niemieckich związków zawodowych edrzucono wniosek proklamowania strajku powszechnego.

WIEDEN (7 bm. P.A.T.) — Komunikat bolszewicki o położeniu pod Piotrogodem opiewa co następuje: Pościg za nieprzyjacielem trwa

dalej. Wojska czerwone znajdują się w odległości 20 km. na zachód od Gacyny. Na niemieckim Jamburskiej pościg utrudnia niepogoda. W ręce nasze wpadają niedobitki wojska nieprzyjacielskiego.

WIEDEN (7 bm. P.A.T.) — Rząd fiński zakomunikował Judeniczowi, że Finlandja nie może udzielić pomocy wojskowej przeciw bolszewikom.

WIEDEN (7 bm. P.A.T.) — Donoszą z Paryża, że zastrejkował tam personel wielkich firm manufaktur. Strajkujący odbyli zgromadzenie po którym przyszło do starć z policją.

PRAGA (7 bm. P.A.T.) — Donoszą z Paryża, że protokół wymiany ratyfikacji traktatu pokojowego podpisany będzie 28-go listopada.

PRAGA (7 bm. P.A.T.) — Minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej czechosłowackiej Benesz wyjeżdża do Paryża gdzie zabawi dni czterdzieści, stamtąd pojedzie do Londynu.

PARYŻ, 7 b. w. (P. A. T.) — Rada Najwyższa na posiedzeniu srodkowym zajmowała się między innymi sprawą pokoju z Turcją, sprawą Rosji, sprawą pokoju z Węgrami, ure-

gulowaniem kwestji adriatyckiej, sprawą podpisania traktatu z S. Germaina przez Jugoslawię i Rumunję, ustaleniem wschodnich granic Polski i losom Galicji Wschodniej, oraz specjalnymi traktatami, które mają być zawarte między Grecją a państwem jugosłowiańskim, wreszcie warunkami układu dotyczącego obrony mniejszości narodowych w Rumunii. Wszystkie te sprawy będą jeszcze przedmiotem długich rokowań.

LONDYN 7 b. m. (P. T. A.) — Angielskie ministerjum wojny otrzymało telegram o gwałtownych walkach, które wywiązały się na ośmym froncie południowo-rosyjskim od Carycyna po Kijów. Armja Kaukaska pod komendą Wrangla posunęła się o 80 km. od Carycyna. Armja dońska — o 200 km. naprzód i stoi już blisko swych dawniejszych pozycji. Armja ta zajęła węzeł kolejowy Poworin. Armja ochotnicza zajęła Jelec o 370 km. na południowy wschód od Moskwy. Denikin zniewolony wycostać się na południe od Orła posunęła się znowu naprzód.

KUPIJCIE POLSKĄ
POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.



Julja z Kamińskich Szukiewiczowa

zmarła d. 31 października 1919 roku w maj. Jagiełłowice, pow. Lidzkiego, ziemi Wileńskiej.

Pogrzeb odbył się 4 listopada w majątku Jagiełłowice o czym zawiadamia krewnych i znajomych stroskana

RODZINA.

KOPENHAGA 7 b. m. (P.A.T.) — Oficerowie marynarki zbiegli z Kronszadtu informują, że **forty Kronszadckie nie mogą się oprzeć silnemu atakowi** od strony morza. Fortyfikacje w ruinie. Jedyne środki obrony: drednought «Pietropawłowski» i baterja na Krasnoj Górze.

PARYŻ 7 b. m. (P. A. T.) — Przez Berlin otrzymano tu wiadomość, że **poseł ukraiński hr. Tyszkiewicz** był przyjęty przez **marzałka Focha** i omawiał z nim sprawy ukraińskie.

PARYŻ, 7 b. m. (P. A. T.) — Z Helsingforsu donoszą: **atak Judenloza został wstrzymany** z powodu braków środków żywności. Czerwona gwardja jest w żywność dobrze zaopatrzona. Przeliczono jeńców pod Gatsyną. Wzięto 12000, z których 4000 od razu wstąpiło do armji Judenloza. Ostatnio schwytano 27 komisarzy bolszewickich, których rozstrzelano.

PARYŻ, 7 b. m. (P. A. T.) — Donoszą o **katastrofie kolejowej** między Pont sur Yonne i Simplan. Nastąpiło zderzenie pociągów osobowych. 3 wagony zdrusgotane. Wśród ofiar 30 osób zabitych i 100 rannych.

WASZYNGTON 7 b. m. (P.A.T.) — Wilson wyznaczył **Waszyngton** na siedzibę pierwszego zgromadzenia **Ligi Narodów**.

WARSZAWA, 6 bm. (tel. wł.) — Wczoraj w południe został mianowany **nowy minister aprowizacji**. Jest nim wybitny działacz z Lubelskiego b. poseł do Dumy, dyrektor syndykatu rolniczego p. **Stanisław Sliwiński**.

WARSZAWA 6 b. m. (tel. wł.) — Na odbytej konferencji przewodców klubów parlamentarnych minister Sliwiński wyłuszczył swój program. Program jego jest krótki, ale dobitny: **Dać jeść! Żywności w Polsce jest podestatkim**. Wyowiedział następnie, iż nie jest zgoła zwolennikiem żądanych doktryn, bo nie chodzi o teorię, ale o **chleb**. Warunkiem zasadniczym jest szybkość komunikacji i dlatego **ministerjum aprowizacji otrzyma 6 pociągów dziennie po 50 wagonów do przewożenia produktów, a od poniedziałku 16 b. m. ruch osobowy na kolejach zostanie ograniczony**.

Podczas dzisiejszego posiedzenia sejmowego spodziewane jest oficjalne wystąpienie nowego ministra.

WARSZAWA 6 bm. (tel. wł.) — Wczoraj po południu odbyła się w Belwederze konferencja Naczelnika Państwa z podkomitetem, wyłonionym z komisji zagranicznej i wojskowej. W obradach uczestniczyli przewodniczący komisji pp. Stan. Grabski i Auas, tudzież posłowie: M. Seyda i Załuska, Dąbski i Rataj, Dubanowicz i Kamieniecki, ks. Kaczyński i Wachliński, Michalak; Dembiński i Stesłowicz, Rosset i ks. Maciejewicz.

Obrazy zagaił przew. komisji zagranicznej pos. St. Grabski, który przedstawił stan obrad w subkomitecie i prosił Naczelnika Państwa o wyjaśnienie sytuacji państwowej, w **sprawie wojny i jej celów**.

Po bardzo wyczerpującej przemowie Naczelnika Państwa posłowie zgłosili szereg zapytań, na które otrzymali szczegółowe wyjaśnienia.

Konferencja trwała przeszło dwie godziny.

WARSZAWA 6 b. m. (tel. wł.) — Ministerjum kolei żelaznych ogłasza: Celem zwolnienia większej liczby parowozów dla przewozu żywności i opału, ministerjum kolei żelaznych zamierza od dn. 10 listopada tymczasowo na przeciąg 10 dni **ograniczyć ruch osobowy**. Numery pociągów, które czasowo będą wstrzymane, ogłoszą dyrekcje kolejowe.

HAAGA 5 b. m. (tel. wł.) — Z Londynu donoszą: Urząd zdrowia podaje do wiadomości, że na pokładzie jednego z angielskich parowców przybyłych do Londynu skonstatowano **8 wypadków dżumy**.

NAUEN 3 b. m. (Tel. wł.) — **Władze niemieckie i litewskie zawarły umowę** która stresszcza się w następujących punktach 1) ustanowiony będzie pas neutralny, 2) Stacja Radawiliszki należy do Niemców. 3) Komisja neutralna poczynszy od d. 2 listopada powołana sownie do zbadania sprawy starć między wojskami niemieckimi a litewskimi. Komisja ta rezydować będzie w Rosieniach. Układ obowiązuje od d. 2 listopada.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 7 b. m. (P.A.T.) — Marszałek donosi o mianowaniu Stanisława Sliwińskiego ministrem aprowizacji i o złożeniu mandatów przez posłów Dąbrowskiego i Wolfa.

W dalszej dyskusji aprowizacyjnej poseł Kowalczyk oświadcza się za projektem większości komisji aprowizacyjnej t. j. za kontyngentem z pozostawieniem prawa wolnego handlu zbożem nieobjętym przez kontyngent.

Poseł ks. Lutosławski twierdzi, że należy sprowadzić zboże z zagranicy. Aby wyleczyć naszą aprowizację należy ożywić przedsiębiorczość prywatną w dziedzinie rolnictwa i przemysłu. Mówca wylicza różne braki podnosząc że funkcjonowanie aparatu kontrolowego. Normowanie żywienia w Polsce niewykonalne, aparat państwowy nie jest zdolny do przeprowadzenia sekwstru i przeprowadzenia wyżywienia ludności. Wolny handel należy ograniczyć. Mówca występuje przeciw strajkom insensywowanym przez zwolenników rewolucji.

Minister kolei Eberhardt odplera zarzuty stawiane kolejnictwu wskazując na skromne środki przewozowe państwa polskiego. Kolej pracuje sumiennie, ale zarzuca się jej zadania ponad siły.

Poseł Bresiński oświadcza się za sekwestrem.

Poseł Haniewski krytykuje działalność ministerjum aprowizacji i polemizuje z zasadami projektu większości komisji.

Minister aprowizacji Sliwiński stwierdza, że przyczyną niepomyślnego stanu aprowizacji jest zupełny brak środków komunikacyjnych. Minister omawia środki zaradcze, zaznacza konieczność sprowadzenia zboża z zagranicy. Mówca stoi na stanowisku wolnego handlu. Do projektu komisji zgłasza szereg poprawek.

Wnioski ministra aprowizacji odesłano do komisji.

W sprawie prześladowania ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim zgłosił nagły wniosek posełowie Kantor, Daszyński i Barlicki. Wnioskodawcy wzywają rząd polski do wyrażenia ostrego protestu do rządu czeskiego z postawieniem krótkiego terminu do zaprzestania represji oraz do poparcia tego protestu odpowiednimi zarządzeniami.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 3 go listopada.

Ponad wszystkimi sprawami zawisa groźna widma nadchodzącej zimy. Śnieg, który spadł na ulicach Warszawy, był ważnym wypadkiem społecznym, stającym przed oczyma każdego działacza społecznego pytanie: jak kraj zimą przeżyje? Miał Heffert Hoover słuszną, gdy będąc w Warszawie przestrzegał, iż nadchodząca zima będzie najcięższą ze wszystkich wojennych. Kwestja opału była wobec opadłego śniegu na ustach wszystkich, i niestety każdy się przekonywał, że żądanych zapasów węgla, żądanych zapasów drzewa na przetrwanie tej zimy nie posiada. To samo jest nie tylko w domach prywatnych, ale i w urzędach, w instytucjach miejskich, a nawet takie instytucje, jak elektrownia i gazownia nie są wcale zabezpieczone. Wie każdy, że jeżeli takie stosunki panują w Warszawie, to znacznie gorzej jest wszędzie indziej.

Pomurem echem odbijają się demonstracje głodowe po miastach, demonstracje inteligencji i robotników, zrównanych w zaspokajaniu braków całkowicie.

Prezydent ministrów powrócił niedawno i, jak mówią powszechnie, zamierza oddać się wyłącznie kojeniu stosunków wewnętrznych. Paderewski jest zwolennikiem metody uciekania się do pomocy obcej. Z nim niemal równocześnie przybyła do Polski amerykańska misja żywnościowa, która ma nam pomóc przy rozwiązaniu naszego problemu aprowizacyjnego.

Ale pomiędzy stanowiskiem rządu a stanowiskiem Sejmu jest zasadnicza różnica. Minister Wojciechowski stanowczo wypowiedział się za sekwestrem i taki projekt rząd wniósł do Izby. Jednakże komisja aprowizacyjna stawia wniosek o przejście nad tym projektem do porządku dziennego. Najsilniejsze kluby, jak ludowców, Związku Ludowo-Narodowego i Zjednoczenia Narodowo-Ludowego, opowiedziały się za wolnym handlem po zaspokojeniu potrzeb miast, centrów przemysłowych i wojska. Jedyne grupy robotnicze popierają stanowisko rządu.

Na tem tle rozegrał się incydent jedynoludowej groźby przesilenia ministerjalnego. Paderewski za pośrednictwem marszałka Trąpczyńskiego zagroził dymisją o ileby Izba nie poparła sekwstru. Jeden z wybitnych posłów ludowców, z którym na ten temat rozmawiałem, utrzymywał, jakoby Paderewski po kampanji prasowej, która się niedawno toczyła, postawił votum zaufania, aby wybadac stanowisko klubów sejmowych. A przekonawszy się, iż kluby nie myślą bynajmniej odmawiać mu swego zaufania, obecnie gotów jest, o ileby Sejm poparł stanowisko komisji aprowizacyjnej, zmienić jedynie obsadę ministerjum aprowizacji przez osobistość, która by podjęła przeprowadzić plan aprowizacyjny Sejmu.

Takie rozwiązanie zgodne jest ze stanowiskiem, które zajęli ludowcy — zwłaszcza przewodniczący komisji aprowizacyjnej pos. Grzędzielski, który podkreślał zawsze w rozmowach, iż sprawa aprowizacyjna nie powinna stać się powodem przesłania całego gabinetu. W tym też kierunku pójdzie obecnie także premier.

Ale to nie rozwiązuje samej kwestji zaopatrzenia miast w żywność. Pomimo wolnego handlu nikt się nie lęka, iż my do przyszłych zbiorów nie przetrzymamy bez importu ze-

wętrznego. Zapasy zboża u nas są niedostateczne. Są poszlaki, iż na pograniczu uprawia się smugiel na wielką skalę do Niemiec. Rząd nie posiada podestatkim sił, aby smugiel ów powstrzymać, tak jak nie posiadłby dosyć sił na przeprowadzenie w całym państwie z całą skrupulatnością sekwstru. Wyjątek stanowi jedynie Wielkopolska, gdzie system administracyjny jest sprężysty niż gdzieindziej i gdzie sekwestr został faktycznie już przeprowadzony. Pozostaje natomiast pomoc amerykańska. W tem olbrzymie znaczenie posiadają pertraktacje, które teraz Paderewski prowadzi z amerykańkami. Można żywić słuszną nadzieję, iż wobec autorytetu, jakim cieszy się nasz wiśko Paderewskiego w Ameryce, rokowania te powiodą się i wyjdą na naszą korzyść.

Ale poza aprowizacją pozostaje niezaspokojona inna bolączka nie mniej ważna, kto wie czy nie donioślejsza dla kraju całego: sprawa węgla. Biada się nad nią osobna komisja węglowa, pozostająca pod przewodnictwem pos. Wierzbickiego, jednego z najcięższych ekonomistów polskich. Jeden szczególnie nadzwyczaj dodatkowo świadczy o komisji: mało się o niej pisze, mało wie, a przecie komisja pracuje codziennie po kilka godzin, bez względu na święta i niedziele. Pod sprężystą ręką przewodniczącego, który posiada wielkie uszanowanie w całej Izbie, rosła się wszelkie ekapensowanie węgla w Polsce, a może dzięki racjonalnemu podziałowi uda się zaprowadzić ład i systematyczność w produkcji tej niezbędnej dla całości gospodarczego życia dziedzinie.

Jeszcze jest jedna dziedzinia, która teraz budzi coraz więcej zainteresowania i troski. To sfera polityki zagranicznej. W kuluarach sejmowych, w pokojach pracy ul. Miodowej mówi się szeroko o nieporozumieniach pomiędzy Zamkiem a rezydencją wiceministra spraw zagranicznych. Niewątpliwie w związku z temi wszystkimi bolączkami pozostawała wizyta Naczelnika Państwa u Paderewskiego. Pomiedzy oficjalnym a taktycznym kierownikiem naszego urzędu spraw zagranicznych pono zupełnie harmonijni poglądów niema. Możliwe, że w grę tu wchodzi poglądy na sprawy wschodnie, co do których premier przywiózł pewne wskazania z zagranicy. Ferytowanie ukraińców uprawiane przez p. Skrzyńskiego, nie idzie po linii polityki ententowej, która wyleczyła się z swych iluzji ukraińskich i stawia teraz wyłącznie na całą zjednoczoną Rosją.

Podobne wstrzymanie wyjazdu posła polskiego w Pradze, mec. Stanisława Patka, pozostaje w związku z temi kombinacjami. Jego wymieniania jako jednego z domalemańczych dygitarzy dyplomatycznych w Polsce. W pewnych kołach długi czas wspomniano o Adamie Tarnowskim, ale cyranulki mogące być poliformowane twierdzą, jakoby zaitechano myśli utycia go w chwili obecnej ze względu na jego dawne stanowisko dyplomatyczne.

Takie są kłopoty, którymi żyje dzisiaj świat polityczny stolicy. Ponad wszystkim atoli góruje myśl o nadciągającej zimy, o wyżywieniu miast, o zaopatrzeniu setek tysięcy wojska, o udzieleniu pomocy setkom tysięcy bezrobotnych, którzy są i którzy mogą o nią ingerować tylko u rządu. Czas ostatni przedsięwziąć jakieś kroki stanowcze, aby jutro nie było za późno... M.ski.

Poseł Skarbek o losach Wschodniej Galicji.

Przed paru dniami wrócił do kraju poseł Skarbek, gdzie wraz z p.p. Dąbskim i Loewenherzem jeździli po raz drugi, aby przedstawić konferencji pokojowej życzenia społeczeństwa polskiego odnośnie do przyszłości politycznej Galicji Wschodniej.

Delegacja wspomniana jeździła z ramienia Rady miasta Lwowa i stronnictw sejmowych.

Korespondent nasz miał możność rozmowy z posłem Skarbkim o rezultatach podróży. Oto sprawozdanie z tej rozmowy.

— «Jak stoi obecnie sprawa przyszłości politycznej Galicji Wschodniej?» zapytałem posła Skarbka.

— «Aby zdać sobie sprawę z tego — brzmiała odpowiedź — trzeba sięgnąć trochę w przeszłość. Wiadomo Panu, że w lipcu rezeszły się niepokojące wiadomości, głoszące jakoby Rada czterech zdecydowała przyznać Polsce Galicję Wschodnią z warunkiem tymczasowości. Po piętnastu latach ludność Galicji Wschodniej miałaby w drodze konsultacji zażądać zmiany swej przynależności politycznej. Przez piętnaście lat rządy w Galicji sprawowałyby Polska, Galicja Wschodnia obdarzona byłaby jednak szeroką autonomją.

— «Co ententa rozumie [pod nazwą Wschodniej Galicji?»

— «Całą połac kraju od Sanu do Zbrucza».

— «Panowie naturalnie przeciwdziałali temu?»

— «Po to właśnie pojechaliśmy do Paryża. Przeciwdziałaliśmy naturalnie tylko tymczasowości oraz konsultacji, godząc się natomiast na szeroką autonomję dla Galicji Wschodniej».

— «Jakież panowie osiągnęli rezultaty?»

— «Naogół podczas pierwszej bytności uzyskaliśmy wiele. Wszystkie państwa prócz Anglii zgodziły się po naszych wyjaśnieniach na trwałe przyznanie Galicji Wschodniej Polsce. Przy tymczasowości upierał się tylko delegat angielski, powołując się na instrukcje Lloyd Georgea. Sam jednak delegat angielski był mocno zachwiany w swoich poglądach, wobec tego postanowił ponownie odwołać się do Lloyd Georgea».

— «Jakimi argumentami przekonali panowie delegatów koalicyi?»

— «Powoływaliśmy się na to, że tymczasowość bardzo ujemnie odbija się na Galicji Wschodniej. Wzajemne walki rusko-polskie, podleganie zewnątrz przez wrogów Polski, wzmogłyby się tylko. Rząd polski niechętnie angażowałby się w odbudowę kraju, w inwestycje niezbędne dla rozwoju rolnictwa i przemysłu i t. d.

Argumentów zresztą nie brakowało, trafiły też one do przekonania delegatów poszczególnych państw ententy; nie dał się tylko przekonać Lloyd George. Postanowił go przekonać prezydent Paderewski.

— «Po to jeździł do Londynu?»

— «Po to. Nie przekonał jednak Lloyd Georgea. Tem ostatni upiera się drzy postulat tymczasowości. Obiecał jednak, że rząd angielski ponownie się nad tą sprawą poradzi».

— «Czy są już jakieś wiadomości o decyzji rządu angielskiego?»

— «Podobno decyzja wypadła nieprzychylnie dla nas».

— «A jak społeczeństwo angielskie na te rzeczy patrzy?»

— «Zdania są podzielone. Nie brak polityków i pism, które atakują Lloyd Georgea za jego stanowisko».

— «Co będzie w rezultacie?»

— «Ponieważ decyzja Rady wyższej musi być jednoznaczna, a delegat Anglii różni się zdaniem od innych państw, więc decyzja pójdzie w odwłokę, aż do czasu, gdy państwa wyrównają swe zdania. W najbliższym czasie decyzja nie zapadnie».

— «Więc co robić?»

— «Pracować, organizować administrację organy samorządu i przez mądre rozważne postępowanie pomazać węży, łączące Galicję Wschodnią z Polską».

Nasze umiętne postępowanie bardzo dodatnio może wpływać na decyzję konferencji pokojowej.

Na tem rozmowę z posłem Skarbkim, dziękując mu za ciekawą informację, skończyłem. St. M.

Sprawy polskie.

Drwiny.

W Warszawie wykonano pierwsze stemple polskie, na zamówienie rządu. Wykonanie ich marne, klej nie chwytą lub wcale go niema. Prawdziwym jednak skandalem jest wykonanie godła państwowego: Orzeł — niewiastem mówiąc haniebnie narysowany — posabawiony tu został koroną. Zapytujemy publicznie rząd polski — pisze z tego powodu «Słowo Polskie» — kto śmiał znieżyć w ten sposób państwowe polskie godło? Czy został pociągnięty do odpowiedzialności on i ta władza, która parskwił podobny w milionach egzemplarzy pniecia w obiegu?

I nie rumienią się...

Pod takim tytułem znajdujemy w «Rech» grodzieńskim artykuł pióra p. K. Gardzkiego, który z oburzeniem podnosi fakt, że tamtejsza Rada miejska uchwaliła jednogłośnie rezolucję zgłoszoną przez frakcję polską bez zgłoszenia uprzedniego odnośnej rezolucji ze strony żydów, że «Rada miejska uważa jęsyk (?) żydowski za jęsyk miejscowy, gdyż nim mówi znaczny procent ludności i wobec tego prosi o dopuszczenie w stosunku magistratu do ludności ogółem w jęsyku żydowskim na równi z polskim i przyjmowania podań w jęsyku żydowskim».

Staszale też autor pyta — co właściwie skłoniło frakcję do wzięcia inicjatywy w tej sprawie w swoje ręce? Co skłoniło ją do stawiania w obronie jargonu, który ma zastąpić tak miły sercu żydów jęsyk rosyjski.

Dziesiątki lat pracowali moskale, ażeby zatrzeć polskie piętno tego kraju, wspomagał przez żydów, a dziś kiedy mamy możność zażądać przywrócenia praw jęsykowi polskiemu, polska frakcja rady miejskiej

wyszukuje ułatwień umożliwiającego żydom unikanie pryskiej dla nich mowy polskiej.

Sprawa jest tem skandaliczej, że ową rezolucję w imieniu frakcji polskiej wniósł urzędnik państwowy. Zadany istotnie urzędnik i Polak.

Polskie Towarzystwo Wpisów Szkolnych.

Nie przypominało się o społeczeństwu od szeregu miesięcy; najazd bolszewicki rozproszył całokształek, sparaliżował działalność, która konspiracyjnie musiała być prowadzoną — wskutek czego, przypadającego na marzec walnego zebrania zwołać nie można było. Wywiezienie jako zakladnika jednego z członków zarządu d-ra Dmochowskiego, ostatecznie kres położyło pracy zarządu, który resztę małej sumki, z wielkim trudem zebranej rozdał między szkoły.

Po endownem wyswoleniu Wilna i zupełnem uspokojeniu miasta, wkrótce nastąpiło zakończenie roku szkolnego i praca Towarzystwa była zbyt ciężka. Mając nad sobą rząd polski, zaczęliśmy roić o tem, że ten rząd, taką opieką otoczy szkolnictwo, że dostarczy środków nietylko na utrzymanie szkół, ale i na opłacenie wpisów za wszystkich, istotnie biednych, nie mogących bez takowej pomocy uczęszczać do szkół średnich, bo temi szkołami głównie zajmują się Towarzystwo Wpisów Szkolnych.

Była nawet chwila, iż zarząd, opierając się na tych rojeniach, myślał o likwidowaniu Towarzystwa. Wpływały one z głębokiej wiary w potęgę rządu polskiego; późniejsza rozważa zupełnie je rozwiała.

Łatwiej jest siłą nierównanego oręża polskiego wypędzać wrogów z rozległych terenów, niż budować i podtrzymywać życie polityczno-społeczno-kulturalne z jego rozlicznymi rozgałęzieniami w kraju, zupełnie zrujnowanym, targanym przez rozliczne prądy paraliżujące twórczą pracę.

Najpotężniejszy rząd w takich warunkach nie podola zadaniu; nasz uszywał więcej niż można się było spodziewać, smając warunki w jakich pozostał.

Nie wątpimy, że zajmie się on średnim szkolnictwem polskim, otworzy nowe szkoły różnego typu, bo to jest potrzeba nagląca; tak przepelalone jak nasze szkoły funkcjonować prawidłowo nie mogą.

Skarb Państwa nie może dostarczyć środków na całkowite zaspokojenie potrzeb biednej, a będącej w wieku szkolnym młodzieży, społeczeństwo musi tu przysiąc z wydatną pomocą, nietylko zapisując się na członków Towarzystwa, ale składając stale pewien procent z dochodów na biedną uczącą się młodzież.

Chyba dla każdego to jest jasne,

że żadnego dziecka polskiego bez nanki zostawić nie można.

Zależnie od stopnia rozwoju umysłowego i zdolności, powinno każde korzystać z odpowiedniej dla siebie szkoły. Jeżeli społeczeństwo nie przyjdzie z pomocą, ogromny odsetek dzieci i młodzieży pozbawiony będzie nauki. Możemy obecnie jasno stawiać kwestję, nie lekając się, że pieniądze na wpisy szkolne wpływające do Rady, zagrabi jakiś wróg.

Według danych przez szkoły przedstawionych, potrzeba kwartalnie na zapłacenie za naukę najbiedniejszych i dobrze uczących się około stu tysięcy marek.

Towarzystwo Wpisów Szkolnych musi nieustannie troszczyć się o zdobywanie pieniędzy, a nie jest to dziś rzeczą łatwą; przedstawienia teatralne, odczyty, koncerty, za czasów okupacji na ten cel urządzone, obecnie są niemożliwe: społeczeństwo w pełni używa wszelkich przyjemności kulturalnych.

Na zdobycie środków pozostaje tylko kwesta uliczna, przy której dobra wola i poczucie obowiązku niesienia pomocy, jedyną gra rolę.

Urządząmy więc 9-go listopada kwestę uliczną na wpisy szkolne i wrzucamy gorącą prośbę do społeczeństwa o jej poparcie.

Robimy wszystko by uratować dzieci od śmierci głodowej, ratujmy je od śmierci moralnej.

Dzieci biedne po za obrekiem szkół zostawione, muszą stać się później elementem rozkładowym w społeczeństwie, wiecznie groźnym dla ładności, moralnego życia narodu. Budujmy jasną przyszłość, a tę zapewni narodowi tylko rosnące pokolenie, jeżeli dzieciństwo i młodość spędzi pod dobrą, uszlachetniającą wpływami.

Prosząc o poparcie kwesty ulicznej w dniu 9-go listopada nie odwołujemy się do serc miłosiernych, [ale do obywateli kraju, dbających o podstawę jego przyszłości.

W imieniu Zarządu
Przeszka E. Węglawska.

WIADOMOSCI URZĘDOWE

ROZPORZĄDZENIE Nr. 25.

Ze względu na Uroczyste Nabożeństwo w Ostrzej Bramie, mające się odbywać od 8 do 16 listopada włącznie, ruch przez Ostrą Bramę zostaje wstrzymany w tych dniach codzień od godz. 6 do 9-ej rano oraz od 4 do 7 po poł.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia poleca się Policji Miejskiej.

Jan Piłsudski
Komisarz Zarządu Cywilnego
m. Wilna

7 listopada 1919 roku.

Feljeton teatralny.

Z Teatru Polskiego.

«Romantyczny» Rostanda.

Reżyserował p. Józef Karbowski.

— 8 —

Zaiste chwalebny jest szlachetny wysiłek Dyrekcji Teatru Pol., że wprowadza na repertuar tylko utwory o wypróbowanej wartości artystycznej i literackiej, jednakowoż nie wolno zapomnieć, że takiemu właśnie repertuarowi dla przygotowania go, towarzyszyć też musi absolutny spokój, skupienie się, wnikięcie w treść i ducha danej sztuki, przemyślenie i przetwarzanie ról przez aktorów, jeżeli sztuka ma być sztuką a teatr, teatrem.

Ostatnich kilka kłematograficznych iście smiało repertuaru pociągnęło nasuwać niewesołe refleksje, że teatr, który rozpoczął swoją działalność pod znakiem prawdziwie europejskich, wysokich zamiarów, stacza się zaczyna z błyskawiczną szybkością jeżeli może nie odrazu w bezdenną przepaść, to w każdym razie na poziom jakiegoś trzeciordernego przedsiębiorstwa, regulującego swój interes podług barometru kasowego powodzenia.

Niewątpliwie krytyczna sytuacja finansowa smusza niekiedy do ostatecznych eksperymentów, w tym jednak wypadku mowy być o tem nie może, skoro teatr Polski otrzymał należyte uposażenie i może iść po obranej z początku artystycznej linii. Nic też nie może posłużyć tu za usprawiedliwienie urządzania w teatrze formalnych wyścigów, przynoszących tylko dużą sakodę i autorom, i aktorom, i dyrekcji.

Owszem pewna powściągliwość w biegu premier, a natomiast wyższa dbałość o staranne «mise en scene», oglądniejszy nieco podział czasu dla obmyślenia całości, opanowania ról przez aktorów i wypracowania szczegółów przez reżysera wpłynę bezwarunkowo szybko na frekwencję publiczności i utrwalenie dobrej opinii, niż gorączkowe smalenie sztuki w tyglu trzech lub czterech prób, które rzadko kiedy mogą się prycynić do spotęgowania cudu w puszcze kasowej, a natomiast zawsze odstręca publiczność i zdenerwują aktorów.

To też wczorajszą premierę «Romantyczny» przeżyliśmy pod wrażeniem uczucia pewnej litości dla tych biednych ludzi zaprzężonych w ryd-

wan ciężkiej pracy i popędzanych może biczem grózb na dorywczych próbach, szeszorjentowanych i petykających się, i z tego właśnie powodu na spektaklu raz wias np. w mówieniu nieopanowanego pamięcią wiersza, któremu brakło nadto zupełnie artystycznego odczucia.

A przecież to był wiersz, zasługujący chyba na to aby jego rozkoszność, oszałamiająca poezja i błyskotliwość wystąpiły tak żywo i plastycznie, jak zabiegają o to zawsze z najwyższym pietyzmem te wszystkie teatry, dla których wybitna indywidualność Edmunda Rostanda była i pozostanie zawsze mocno mieniącym winem, upajającym aktorów, reżysera i dyrekcję, a tylko ocywiliście w takim razie działającym w ten sam sposób na publiczność.

Dlatego więc właśnie, że nie było wczoraj owego mieniącego wina w grze aktorów, nie było też odpowiedniego nastroju u publiczności.

Pani Piłlati, aczkolwiek jest naprawdę miłym na scenie zjawiskiem, nie postawiła zbyt mocno swojej roli i powinna była nadać jej o wiele więcej lirycznego kolorytu, niż ogra-

niczyć się tylko do sympatycznego zresztą szczebiotu.

O tyleż lepiej wypadła kreacja p. Pelińskiego, że utrzymał się konsekwentnie w tonie aż do ostatniego słowa, choć i on, inteligentny przecież artysta, mógł być wydobyć stanowczo więcej walorów młodzieńczego sentymentu; tyle, ile go wsączył Rostand w postaci Percineta.

Najwyraźniej chyba zasnaczyła się pośród zespołu sylweta Straforela w interpretacji p. Kulakowskiego, potraktowana szeroko, szczerze z tępem i dudem poczuciem rostandowskiego stylu — jakiego brakło w znacznym stopniu i Pasquinotowi i Bergaminowi. Obie te role znalazłyby może nawet świetnych wykonawców w osobach p. Brokowskiego i Dąbskiego, gdyby nie pośpiech i okoliczność, że reżyser prawdopodobnie z braku czasu musiał przedewszystkiem zwrócić uwagę na całość, na której zdołał wycisnąć naogół piętno znacznego wysiłku artystycznego.

milor.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Czerech M., Gotfryda.

Jutro: Teodora i Oresta.

Pejczurze: Andrzej.

Wschód słońca—o g. 7 m. 23.

Zachód słońca—o g. 4 m. 06

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Tegoroczna Uroczystość Opieki Matki Boskiej w Ostrej Bramie rozpocznie się w Sobotę 8 listopada o godzinie 5 po południu.

Porażek naboż. w Kościele
godz. 6^{1/2} rano—Prymarja codziennie
» 9 » Wotywa w Niedziele
» 10 » Wotywa w d. powsz.
» 12 » Suma w Niedziele.

W Kaplicy Matki Boskiej.

godz. 6 rano Msza św. z nauką dla Litwinów.

godz. 8 rano.—Uroczysta Msza św. śpiewana.

godz. 11 rano Msza św. zwykła.

» 5 po poł. Uroczysta Litania z nauką.

— Jutro, w niedzielę 9-go listopada odbędzie się poświęcenie Wielkiego Ołtarza w kościele P. P. Wzytek na Rosie. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10-ej rano. W kościele już zostały zawieszane słynne obrazy Czechowicza. Wywiezione do Wersalu w 1866 r. ornaty i na cwałach kościelne również wróciły po 54 latach wygnania na swe dawne miejsce.

Z WILNA.

— **Polska Macierz Szkolna Ziemi Wschodnich.** W dniu 4-ym b. m., w Biurze Zarządu Centralnego «Macierzy» zebrało się liczne grono osób zaproszonych przez Wydział Organizacyjny w celu ożywienia pracy organizacyjnej i tworzenia Kół «Macierzy» w Wilnie. Po przemówieniu Wice-Prezesa «Macierzy» Ks. profesora St. Mąkowskiego i referowaniu wskazówek organizacyjnych przez Kierownika Wydziału Organizacyjnego p. J. Barchwicę, który zaznaczył, że działalność Wydziału skreślona jest opóźnieniem legalizacji Statutu Towarzystwa przez władze, wywiązała się ożywiona dyskusja. Uczestnicy zebrania postanowili niezwłocznie przystąpić do pracy nad wskrzeszeniem pod egidą «Macierzy» dawnych Kół zlikwidowanego «Towarzystwa Katolickiego Polskiej Szkoły Ludowej» i tworzeniem nowych. Dzięki staraniom pp. instruktorów «Strazy Kresowej» zorganizowany już został na terenie Ziemi Wileńskiej szereg Kół prowincjonalnych «Macierzy».

Debata ożywiona była serdecznym nastrojem, a zapału jaki się najw-

aż, wnosić można, że działalność «Macierzy» rozwijać się będzie bardzo szybko.

Towarzystwo otrzymało znaczny zasilek od Zarządu Głównego «Polskiej Macierzy Szkolnej» w Warszawie, w postaci kilkudziesięciu biblioteczek, które są przeznaczony dla Kół «Macierzy». Projektowane jest również otwarcie przy Biurze Zarządu Centralnego czytelnia, składnicy książek i biblioteki.

Zarząd Centralny zwraca się do społeczeństwa z prośbą o składanie ofiar w postaci książek dla biblioteki «Macierzy», oraz o zapisywanie się na członków Towarzystwa. Tylko przy szerokim poparciu ogółu Towarzystwo może podołać ogromowi zadań oświatowo kulturalnych w kraju naszym.

Biuro Zarządu Centralnego mieści się przy ul. Benedyktynskiej № 2 m. 3, róg Wileńskiej, i czynne jest od 4-ej do 6-ej codziennie, oprócz świąt i niedzieli.

— **Z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.** W sobotę da. 8 bm. o godz. 5-ej popoł. odbędzie się w sali Saliadeckich wykład inauguracyjny Dra Jerzego Piedorowicza p. t. «Znaczenie prawa rzymskiego».

— **Dyrekcja poczt komunikacji,** że uruchomiony został urząd pocztowy w Oikienkach w powiecie Trockim.

— **Kursa Przygotowawcze do Seminarjum Nauczycielskiego.** Wydział Szkolny Okręgu Wileńskiego komunikuje:

W dniu 15 listopada rozpoczynają się lekcje na kursach przygotowawczych do seminarjum nauczycielskiego. Przy kursach w najbliższym czasie będzie otwarty internat. Zdolniejsi uczniowie i uczennice mogą być uwolnieni od opłat w internacie. Nauka dla wszystkich bezpłatna. Zapisy przyjmują się codziennie od 11-ej do 1 przy ul. Dominikańskiej № 1, w Hotelu Europejskim, w pokoju № 96.

— **Soboty u Rzemieślników.** Działając w lokalni Polskiego Stowarzyszenia Rzemieślniczego (Portowa 4) poddany będzie dyskusji memoriał o środkach zmierzających ku odbudowie i podniesieniu rzemiosła w Wilnie.

W dyskusji wezmą udział prorektor J. Ziemiński, prof. St. Władyczko, inż. Wł. Adolph i inni.

Zarząd Stowarzyszenia prosi pp. Rzemieślników o jaknajliczniejsze przybycie.

Początek dyskusji o godz. 8 wiecz.

— **Z Sądu.** Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie (I-y wydział Karny) w składzie sędziów: pp. J. Wilkiewicza (przewodniczący), St. Łopaciński i T. Tomkiewicz rozpoznawał sprawę b. starszego funkcjonariusza Wydziału Kryminalnego policji m. Wilna Stanisława Gębickiego oskarżonego o szereg nadużyć, polegających na tem, że Gębicki w początkach maja r. b. obchodził sklepy kolonialne i grożąc zarekwizowaniem towarów, amuszwał handlujących do sprzedawania sobie towarów za cenę o wiele niższą od sprzedanej lub też nie za towary nie płacił. Oskarżenie popierał podprokurator p. A. Jundziłł, obronę wodził adwokat p. Andrejew. Sąd skazał Gębickiego na rok więzienia z ograniczeniem praw i zarządził aresztować jego aż do złożenia kaucji w wysokości 5 tys. marek.

— **«Ziemia Wileńska».** Ukazała się № 22 «Ziemi Wileńskiej» o żywej i aktualnej treści. Z pośród szeregu artykułów zaszczyć należą: «Granic Polski na Wschodzie, a Białoruś; charakterystyczny «Głos gospodarza po powrocie z niewoli», «Jak długo będzie drożysta?» «Konsekracja J. E. Ks. Rattiego na arcybiskupa» z podobizną munejsza oraz obfity materiał bieżący. Rubryki «Co mówi nasza wieś» i «Listy ze wsi» przyniosą nam sporo informacji o życiu prowincji.

Do № 22 «Ziemi Wileńskiej» dołączony jest № 9 «Poradnika Rolniczego». Pierwszą stronice ostatniego numeru zajmuje «Mapka frontu wojsk polskich».

— **Podziękowanie.** Szpital Polowy Nr 15-ty I. II dyw. Leg. Imieniem chorych i rannych żołnierzy składa podziękowanie niżej wymienionym osobom za otrzymane dary złożone na ręce p. Jankowskiej: ks. Kretowicz—strykawkę, p. Wiśniewska—2 poduszki, Zgrom. Wincent.—1 poduszkę i siennik, gener. Puksta—1 poduszkę, p. Gilmont i poduszkę, p. Use ictówna—1 poduszkę, p. Hrehorowiczowa—2 poduszki, 1 łóżko, 1 mater. włosiany, p. Jurcewiczowa—2 poduszki, 1 siennik, p. T. J. 2 poduszki, 1 mater. sprężynowy, 2 strzykawki, 2 termometry.

— **Koncert „Lutni Wileńskiej“.** Na dzisiejszym, 2-gim koncercie T-wa «Lutnia» usłyszymy znakomitą pianistkę, p. Katarzynę Ranuszczykówną, jako wykonawczynię szeregu dzieł o rzetelnej wartości artystycznej, a mianowicie: «Fantazję chromatyczną» Bacha, «Etude i Kolysankę» Chopina, «Poloneza» Paderewskiego, «Wiosnę» Griega, «Liebestraum» i «Fantazję z Trubadurą» Liszta i in. Oprócz tego artystka będzie grała szereg drobnych utworów różnych kompozytorów. Zespół kameralny «Im. S. Moniuszki» odtworzy kwartet smyczkowy Schuberta.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 5-ej do 9 wiecz. Początek koncertu o 8 wiecz.

— **Koncert w „Świelicy“.** W ubiegły piątek i sobotę członkowie i goście Świelicy mieli niespodziewanie prześliczny koncert przygodnie bawiącego w Wilnie młodego pianisty—żołnierza polskiego—pana Wójtowicza. Cały szereg wykonanych utworów Liszta, Pachulskiego i innych kompozytorów, świadczył o wspaniałej technice i pamięci muzycznej, przy wyjątkowo subtelnym wykonaniu i głębokiej muzykalności artysty. A odegrane utwory własne, pełne polotu, fantazji i szczerzej, młodzieńczej poezji—puzwalały rokować Mu jaknajświetlejszą przyszłość.

«Świelica» gorące składa podziękowanie p. Wójtowiczowi i prosi nie omijać jej przy następnej bytności w Wilnie.

— **Teatr Polski na Pohulance.** I dziś, po raz drugi wesoła komedia Krzywoszewskiego «Głuszec».

Jutro dwa przedstawienia: po południu

pełne staropolskiego humoru i werwy «Damy i huzary» Fredry, wieczorem «Wesele» Wyspiańskiego, którego dwa poprzednie przedstawienia dane były przy wypełnionej szalenie widowni, tak, że mnóstwo osób odeszło od kasy bez biletów. Jako najbliższą premierę przygotowuje dyrekcja teatru niezwykle wesołą, wystawianą obecnie w Warszawie z niesłabnącym powodzeniem komedię Zbierzchowskiego p. t. «Małżeństwo Lohb». Bezpośrednio po tej komedji wystawiona zostanie nadzwyczaj interesująca sztuka współczesna Gorczyńskiego «Rzeczywistość» w której wystąpi po raz pierwszy nowoorganizowana do teatru wileńskiego, a wybitnie utalentowana artystka p. Kopezczyńska. W przygotowaniu «Pan Poseb» Fijałkowskiego, a na rocznicę listopadową «Kordjan» Stowackiego.

— **Polski Teatr Nowoczesny.** Dziś, — z powodu koncertu «Lutni»—Teatr Nowoczesny—czynny nie będzie.

Jutro, w niedzielę wystawiony zostanie doskonały utwór komedji A. Czechowa «Niedźwiedź» z Sulikowską, Czyżewskim i Abramowiczem, w rolach głównych.

W dziale koncertowym wystąpią Z. Wójcowska (Arja z op. «Rigoletto»), J. Staruszkiewicz (piosenki legionowe), Szosland (ostatnie tango), Zoner (kuplety), Borkowska (piosenki ludowe), Walicka i Ciesielski (czardasz).

Program uzupełnia Sketsch Bandrowskiego «Poeta i piekarz».

W przyszłym tygodniu rozpoczną się przedstawienia, wypełniające całość wieczoru. Pierwsze przedstawienie, które się odbędzie we czwartek 13 bm., wypełni wodewil w 4-ach aktach Stefana Turckiego «Krakowskie zuchy».

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, w niedzielę, po raz drugi wystawia doskonałą krotkochwile w 3 odsłonach p. t. «Pan Burmistrz z Wielkich Kozłówek», napisaną przez Pobratymca.

Odbędą się dwa przedstawienia. Bilety nabywać będzie można jutro, w kasie Teatru Ludowego: od 10 rano.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na Stypendjum im. pułk. Beliny-Prądmowskiego.

Kazimierzostwo Świąteczny 50 mk.

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego.

Józefa Podejko (wyrobnica) 5 mk., zestawione przez p. Kuczewskiego — W. Sokółski 20 mk., Zarząd i Pracownicy T-wa Wzajemnego Kredytu Rolników i Przemysłowców Ziemi Wileńskiej 265 mk. 50 fen., Ks. St. Zawadzki 50 mk., Piotr Piotrowicz 25 mk., L. i W. Życkie 10 mk., Alina Pilecka 5 mk., Bustachy Szydłowski 5 mk., Nauczycielstwo Zawodowe im. Bymy Dmochowskiej (na ręce związku «Kola Patryjatek») 30 mk., Wiktorostwo Malachowsky 25 mk., ks. Bagiński z parafii Szumskiej 100 mk., Ludwika Szpakowska 10 mk., miesięczna składka uczni i uczenice III-ciej klasy szkoły S-to-Jańskiej «Im. Mickiewicza» 30 mk., L. L. 25 mk., ku uczczeniu ś. p. ukończonego syna i brata Gustawa Giedrojcia — Matka i Bracia 50 mk., ku uczczeniu dn. imienia ks. Karola Lubiańca—personel pedagogiczny szkoły «Domu Serca Jezusowego» — 120 marek.

— **Sprostowanie.** Na Stypendjum im. pułk. Beliny-Prądmowskiego powinno być: Stanisław Mohl 25 rb. a nie Wacław jak mylnie wydrukowano.

— **Sprostowanie.** Biuro Parcelacyjne i Leśne w Lidzie ofiarowało na ciepłą odzież dla żołnierzy 300 mk. a nie 3000, jak mylnie wydrukowano w czwartkowym numerze.

Sekretariat Kola Polek.

DOWODZTWO Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie

rozpisuje konkurs na roboty budowlane przy naprawie zniszczonej części gmachu Zarz. D. K. W. L. (gmach byłego Zarządu Kolei Polskich). Oferty w kopertach zamkniętych należy składać do Wydziału Drogowego D. K. W. L., do dnia 10 listopada r. b. Wykazy robót oglądać można w godzinach 10—12 w dziale budowlanym, 2 piętro, pokój 13. DOWÓDCA KOLBI WOJSKOWYCH LITEWSKICH.

Potrzebne konie

do pracy na czas dłuższy w okolicach Wilna (Trocki trakt, 4 wiorsty od miasta). Praca polega na wożeniu ziemi wagonetkami. Płaca akordowa (od wagonetki), zarobek dobry. Oferty: Dominikańska 3, pokój 69, od 12—1 pp.

Ogłoszenie. Ogłoszenie.

Komornik przy Wileńskim Sądzie Okręgowym Gustaw Geritz, zam. w Wilnie, ul. S-to Jerska № 30 m. 3, ogłasza, że w dniu 14 listopada 1919 r. od g. 10 zrana w Wilnie przy ul. Trocki Trakt pod № 43 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, składających się z mebli i garderoby meńskiej należących do Józefa Flechockiego i oszacowanych na 300 rub.

Komornik przy Wileńskim Sądzie Okręgowym Franciszek Legecki, zam. w Wilnie, ul. Gazowa № 2 mieszcz. 2, ogłasza, że w dniu 12 listopada 1919 r. od g. 10 zrana w Wilnie przy ul. Belmont pod № 28 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: meble, powóz bez kół i dwa jeździec, pozostałych po zmarłym Julianie Sienkiewicz i oszacowanych na 491 rnb. 50 kop.

Dr. P. Ptaszyński,

ordynator Szpitala Miejskiego. Choroby wewn. spec. serca i płuc. Zauł. Dobroczyzny 2-a—1. 12-2; 5/7

Dr. med. B. Szyrwintdt

choroby wenerycz.: syfils (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Dr. I. Abramowicz

Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfils (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Dr. med. S. Kaplan

Spec. choroby weneryczne, syfils (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10^{1/2}, 12—1, 3—5^{1/2} i 7—8. Przeprowadził się na ul. Wileńską II m. 1, wejście z zauł. Benedyktynskiego.

Doktor D. Resser

Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Doktor D. Kenigsberg

Choroby weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. S-to Jerska № 4.

Akuszerka Okuszeko, Wielka

№ 33. Udziela porad—godz. przyjęć od 9—1 i od 3—6. Przyjście chorych o każdej porze. Są stale łóżka. 822

Główny Urząd Zaopatrywania Armji

w Warszawie, ul. Przejazd 10

potrzebuje większej ilości gotowych SANI o długości płóz do 2 metr. i szerokości kolei do 1 metra.

Oferty mogą być składane do dnia 10 listopada r. b.

Otwarta restauracja „Pośpieszka” ul. Antokolska 147.

Z powodu wyjazdu do sprzedania

skład z różnymi fornierami, masywne drzewo bębnowe, mahoniowe, orzechowe itp. do wyrobu mebli, a także listwy i okucia meblowe. Niemiecka 22—2. 36

Do sprzedania tanio bufet, bućki damskie № 36, rękawy futrzane, nowy kołnierz i mufka i małe używane ogromny ciepły płaszcz męski z bobrowym kołnierzem. Teatralna 5—2.

Studentka Warsz. Uniwer. udziela lekcyj. Dorosłych uczy języków. Wileńska № 22—14.

Do sprzedania palto karakułowe. Zwierzyniec—Stara 11, od 2—5. 28

Pokój do wynajęcia umeblowany z elektrycznością i wygodami. Teatralna 5—2. 31

2 mieszkania z 5-ciu pokoi, jedno można z meblami do wynajęcia ul. Boufalowa Góra 5—2, niedaleko ul. S-to Jerskiej.

Koń z wozem do wynajęcia M. Pohulanka 14—4. Dowiedzieć się od 2—4 27

Ktokolwiekby wiedział o miejscu pobytu lub losach Szymona Gmowskiego, który dłuższy czas zamieszkiwał w Ameryce (z Szwajczerii, paraf. Krokopolskiej) proszony jest zawiadomić żonę.

Pisma amerykańskie proszone są o przedruk. Wiadomości przesłać do adm. «Dz. Wiln.» dla M. G. 32

Zgubiono paszport na imię Szolomy Szer. Jat-kowa 9—12. 16